Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 7=8 Królewska Huta, lipiec=sierpień 1931 Rok 10

ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce

Z dodatkami: 2 × r. Żurnale Mody, 6 × r. Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.

== Przedpłata roczna ==		Redakcja i Administracja:	== Ogłoszenia ==
W Kraju	12 zł.	Królewska Huta, ulica Wolności 76	1/1 strona 180 złp. 1/2 str. 90 złp., 1/4 str. 50 zł.
W Ameryce	2 dol.	Nakładca:	1/8 str., 25 złp. 1/16 str. 15 złp.
Nr. pojedyńczy . . .	1 zł.	Wojciech Samarzewski, Król. Huta.	na I. str. o 50% drożej.
Z kompl. żurnali . . .	22 zł półr.	Konto=czek. P. K. O. 300 979 Katowice.	

Nowe wydawnictwo reklamowe dla pozyskania klijenteli.

Puszczamy w świat gazetkę dla klijenteli pod tyt.

„Gazetka dla tych, co chcą się dobrze ubrać".

W Ameryce i Niemczech już od lat takie gazetki będą przez krawców klijenteli dostarczane; to też i krawcy polscy nie powinni pozostać w tyle, lecz korzystać z każdej nadarzającej się sposobności zdobycia klijenteli również tej, co może płacić a kupuje gotowe. Przekonywające słowa co jest lepsze czy robota miarowa lub tandeta, jak i rady, co i kiedy nosić lub co kogo stroi, jak ma się ubierać mały a jak duży, są to rzeczy, które każdego klijenta zainteresują i wdzięczny będzie temu krawcowi, który mu taką gazetkę dostarczył i niejednego nowego klijenta może przysporzyć krawcowi. Toteż wydrukowałem wiekszą ilość tych egzemplarzy w nadziei, że Szan. Czytelnicy zamówią po setce lub więcej albo choćby na próbę 25 sztuk. Cena egz. 30 gr. Przy zamówieniu 25 egz. 6,50 zł plus porto, 50 egz. za 12 złotych, **100 egz. 24 złote**. O ile firma i tekst miałby być dodrukowany, to dopłaca się 4—5 zł, zależnie od ilości słów. Uwaga: Wolne miejsce jest na przyłożenie swego stempla adresu lub polecenia.

Od redakcji: O ile by ktoś z Szan. Czytelników miał lepszy stosowniejszy tekst do takiej gazetki, to proszę o przesłanie a chętnie odpowiednio wynagrodzimy.

W sprawie żurnala.

Nadmieniamy, że nasz 1/2 roczny żurnal zimowy będzie zawierał mody oryginalne i czysto angielskie a dostarczony zostanie w dniach od 1—5 sierpnia 1931 wszystkiem czytelnikom, którzy abonament uiścili (nie zalegają). Zalegającym wyślemy wtenczas, gdy sprawę abonamentu uregulują. Jest to smutny fakt, że tak pisać musimy, ale wykładać gotówki nadal nie możemy.

Wydawnictwo.

Czy spełniłeś już Twój obowiązek wobec Twego organu zawodowego?

Pamiętaj, że pismo może tylko wtenczas istnieć i przynieść Tobie korzyści, jakie żądasz, jeżeli wszyscy czytelnicy opłacają **regularnie** abonament. Do której kategorji czytelników chcesz należeć — do płacących regularnie, przyczyniających się do rozwoju pisma i tem samem zawodu, czy też do **zalegających**, a przez to do

podkupujących byt pożyteczn. organu zawodowego?

Sądzimy, że wszyscy chcą należeć do kategorji pierwszej i dlatego przekażą prenumeratę za następny kwartał jak również za zalegające kwartały i to w jaknajkrótszym czasie za pomocą dołączonego blankietu PKO. nr. 300 979.

Administracja.

List do Odzieży.

Ważność pisma fachowego.

(Myśli z praktyki nadesłał krojczy J. P.)

Tym kolegom, którzy ważność i pożyteczność pisma fachowego w dzisiejszych czasach nie odczuwają i nie czytają, tym pomóc nie można. Ja jestem tego zdania, że tacy koledzy są zawodowo niezdolni i nieznaczący. Są to elementy, którzy rzetelnemu rzemiosłu tylko szkodzą przez swą konkurencję w dostarczaniu mniej wartościowych robót i tem sławę rzetelnego rzemiosła podkopują. Tacy nie chcą potrzeby pisma fachowego tego co wydaje uznać, bo oni właśnie musieliby swe zapatrywania zmienić, a to, jak wiadomo, kosztuje dużo mozołu i dobrej woli. Żałować trzeba, że mamy tylu samodzielnych krawców, którzy żadnego zainteresowania do gazety fachowej nie mają. To jest dla mnie zagadką, jak Ci koledzy wymogom czasu i w zmianie mody zadość uczynią oraz swych odbiorców odpowiednio ubrać i obsłużyć mogą?

Konfekcja wie jak i skąd swe korzysci ciągnąć, szczególnie przez swój wielki organ wychodzący 2 razy tygodniowo o 32 i więcej stronach we wielu tysiącach egzemplarzach „Der Confektionär".

Każdy rzemieślnik naszego zawodu musiałby nad rozszerzeniem swego pisma fachowego pracować i pomóc mu się rozwinąć przez przyprowadzenie nowych czytelników. Każdy doświadczony mistrz powinień współpracować, to znaczy nadsyłać do redakcji swe spostrzeżenia praktyczne, recepty, dla korzyści całego krawiectwa. Mianowicie młodzież i początkujący mistrze będą za tąką współpracę wdzięczni; dla tego my starsi nie powinni im tej wiedzy skąpić.

Z braku tego poczucia współpracy i łączenia się w cechy gremjalnie celem lepszej obrony, nas krawców miarowych zalewa przemysł konfekcyjny swą tandetą, bo ten rozumie iść z duchem czasu.

Krawcy nie czytają swego pisma fachowego; każdy idzie w inną stronę i to właśnie nas zabija, że do obrony nas niema. Lecz gdy już inni całkiem nam chleb odbiorą, jak szewcom bata „Bata", to wtedy krzyczymy, gdy już za późno jest, bo konfekcja się już zaprowadziła a my wtenczas osłabieni są do skutecznej obrony niezdolni, a słabego, jak wiemy, nikt inny bronić nie będzie.

Patrzmy na zawody lepiej od nas krawców zorganizowane jak rzeźnictwo, piekarstwo i częściowo stolarstwo; pomimo kryzysu lepiej się im powodzi jak nam.

Mocny związek cechów krawieckich mógłby wiele zrobić, ale jak ma co zrobić, gdy tam nas nie ma, składek nie opłacamy, a członkowie są tylko na papierze, na wysłanie delegacji do Warszawy, a choćby do Województwa też już by coś znaczyło, by wysłać okólnik przez Izby rzemieślnicze, że niefachowcom szycie ubrań jest wzbronione i t. p.

Wiedza daje ci tę obronę do ręki, a ty nie chcesz z niej korzystać, tylko jak ugodzony konkurencją upadasz bez podjęcia walki do obrony.

W zachodnich połaciach naszego kraju spostrzegamy częściej miasta, gdzie cech abonuje dla swych członków gazatę fachową, zmuszony uchwałą, to też tam widzimy życie krawieckie na wyżynie, w takiem miejscu wielu krawców posiada sklepy ze składem sukna i to właśnie klijenteli imponuje, bo ma wybór i widzi jak w całości ten kolor stroi, co z resztą i krawiec jest doradcą przy wyborze.

Więc kto dziś jeszcze z krawców nie przewidział, co za siłę ma pismo fachowe i jakie korzyści ono dać może, ten musi być głuchy albo niewidomy, bo te kilka groszy, 1 złoty miesięcznie, powinno starczyć każdemu.

Koledzy! Spytajcie się sami siebie, co już dłużej czytacie pismo fachowe, co macie mu do podziękowania.

Kto Wam pomoże wymogom klijenteli zadosyć uczynić? **„Pismo fachowe".**

Kto Wam pomaga rozwinąć interes i go wspierać? **„Pismo fachowe".**

Kto Wam podaje rzetelne i korzystne źródła zakupu? **„Pismo fachowe".**

Kto Was uczy naprawiać błędy, gdy ubranie nie pasuje? **„Pismo fachowe".**

Kto zwalcza razem z Wami wyrastającą i nierzetelną konkurencję? **„Pismo fachowe".**

Kto objaśnia publiczność o korzyściach ubrania miarowego? **„Pismo fachowe".**

Kto jest Waszem doradcą w sprawach podatkowych? **„Pismo fachowe".**

Kto daje praktyczne rady i sposoby w nauczaniu ucznia? **„Pismo fachowe".**

Kto w czasie dewaluacji ochronił czytelników przed całkowitą ruiną? **„Pismo fachowe".**

Kto daje Wam po skończonej pracy rozrywkę umysłową? **„Pismo fachowe".**

Kto uczy kalkulować i sprzedawać ubrania, by wyjść na swoje i nie tracić? **„Pismo fachowe".**

Kto daje te wszystkie zalety za tak drobną zapłatę? 3 złote kwartalnie. **Gazeta krawiecka „Odzież".**

Niezliczone korzyści daje nam pismo fachowe szczególnie przez swe praktyczne porady z praktyki życiowej. Drobnostki, które dla doświadczonego mistrza nie maja wielkiego znaczenia, są dla początkującego wielkiej doniosłości. Wielcy przemysłowcy, fabrykanci, doświadczeni nie obywają się bez organu zawodowego, lecz swe powodzenie w głównej mierze zawdzięczają pismu fachowemu. Są i w naszem zawodzie wybijające się jednostki, które doszły do znaczenia i majątku nawet miljonowego, których znam, to też tylko swemu samouctwu i pismom zawodowym mają do zawdzięczenia.

Koledzy fachowi! Werbujcie do swego pisma abonentów, gdyż przez zaniedbanie tego kopiecie grób swemu zawodowi a tem samem i sami sobie.

Wiele jeszcze mógłbym napisać na ten temat, lecz to by za daleko zaprowadziło, ą ramy pisma nie mogą tylko jedną sprawę, lecz różne rzeczy poruszać, tak samo życzę sobie, abym nietylko sam pisał, lecz i inni koledzy też mają coś na sercu i chcą się z kolegami podzielić.

Doświadczeni niech piszą swe przeżycia dla nauki innych a wszystkiem nam będzie lepiej!

Kto szkodzi krawiectwu?

Zastój ogólny przez zubożenie społeczeństwa spowodowały, że i krawiectwo cierpi na tem, mniej zamówień obroty do 50 % zmalały — więc i zyski do połowy a w niektórych wypadkach do 70%. A Ci co zamawiają to tak handlują, że krawcowi ledwie wegetować pozwolą. To też wydanie okólnika, że wszyscy urzędnicy państwowi, którzy występują publicznie jak: sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i inni mają nosić nowe umundurowanie z dniem 1 lipca br. wchodzi ten przepis w życie. To też niektórzy krawcy, którzy takich urzędników do swej klienteli zaliczają, cieszyli się, że otrzymają te roboty. Jakież rozczarowanie nastąpiło dla niejednych krawców, którzy szli luzem, nie porozumiewawszy się ze starszemi w Cechu, co do roboty Tog sędziowskich. Dla poszczególnych organizacji sędziowskich złożyli oferty takie, że ta najwyższa opiewała na 270 zł., a najniższa 170 zł. na dostarczenie Togi łącznie z biretem, więc 100 zł. różnicy. Co to znaczy? Jak wyglądamy wobec organizacji urzędniczych z naszą kalkulacją? Otóż dla ostrzeżenia podaję, że materjału 142 cm szerokiego, czarny kaźmir potrzeba na mniejsze osoby 3,90 m, na średnie 4 m. Resztę opisu co do roboty i kroju oraz wzór podane były w „Odzieży" numer 5 na Maj.

Jeszcze by z tą kalkulacją tak źle nie było, ale wpłynęła oferta na 160 zł. od firmy handlującej suknem A. D. z Bielska, która wcale warsztatu nie utrzymuje i patentu przemysłowego nie ma tylko handlowy, a daje robić te togi w Krakowie i do tego na 4 miesięczne spłaty po 40 zł. i tą ofertą ta firma ubiła wszelkie starania i oferty krawców. To też trudno będzie teraz krawcom z tych robót coś otrzymać.

Wspomniana firma, gdzie tylko może to szkodzi krawcom, a to w ten sposób, że jest jeszcze wielu kolegów co w tej firmie kupują, ją popierają, płacąc gotówką, bo krawcowi na kredyt nie daje, ale prywatnej klijenteli, urzędnikom kolejowym i innym państwowym daje na dogodnych warunkach 3—5 miesięczne spłaty, do tego namawia zastępca firmy do swych zaufanych krawców. Klijentela, mając towar przepłacany często droższy aniżeli od krawca, bo materji więcej aniżeli potrzeba, handluje się u krawca, by szył bez zarobku gdy widzi, że takie ubranie drożej wychodzi. aniżeli to dawniej wprost u krawca zamówione. Takie manipulacje firmy są szkodzeniem wprost zakładom krawieckim. To też krawcy nie powinni takiej firmy popierać, lecz się organizować i wspólnie występować również Cechy, przeciw takiem i podobnym szkodnikom rzemiosła krawieckiego.

D. i K.

Wymiana zdobytych doświadczeń w rzemiośle

Obecne położenie gospodarcze rzemiosła stoi pod znakiem nikłych obrotów i bezustannie wzrastających kosztów produkcji. Wszyscy głowią się nad wynalezieniem sposobu, któryby umożliwił niewielką chociaż poprawę obecnego położenia. Cóż jednak, kiedy brak materjału podstawowego, bez którego trudno poznać przyczyny ciężkiego położenia jakoteż rozmaite wpływy na całokształt produkcji rzemieślniczej. Poznanie tych przyczyn jest dlatego konieczne, ponieważ trudno poprostu znaleźć stosowne środki zaradcze, jeżeli akcja, podjęta dla usunięcia zła, osiągnęć ma wyniki korzystne. Faktem niezbitym jest, że s z c z e r a w y m i a n a d o ś w i a d c z e ń, z d o b y t y c h z b i e g i e m c z a s u w p r z e d s i ę b i o r s t w i e, p r z y c z y n i a się w b a r d z o p o w a ż n e j m i e r z e — jak dowodzą przykłady na tego rodzaju przeprowadzonej akcji w Ameryce, Anglji, Szwajcarji i Niemczech — d o u s u n i ę c i a s z e r e g u t r u d n o ś c i i n i e p o w o d z e ń w danem przedsiębiorstwie.

Przemysł i rzemiosło niemieckie, idąc za przykładem sfer gospodarczych zagranicy, zapoczątkowały tę akcję w niektórych okręgach już przed rokiem i mimo stosunkowo krótkiego okresu czasu, o d n i o s ł y s t ą d s p o r o k o r z y ś c i. Otóż przedstawiciele poszczególnych fabryk wzgl. warsztatów danej gałęzi przemysłu lub rzemiosła urządzają w z góry ustalonem punkcie okręgu w odstępach mniejwięcej dwóch miesięcy, dwudniowe konferencje, na których następuje wymiana zapatrywań co do sposobów kalkulacji, metod wytwórczych i t. d. Zazwyczaj odbywa się w pierwszym dniu konferencji zwiedzanie fabryk, czy też warsztatów w danej miejscowości, oraz wygłaszanie przygotowanych referatów, podczas gdy drugi dzień poświęcony jest omówieniu aktualnych zagadnień, dotyczących danej gałęzi produkcji.

Zagadnienia te dzieli się zazwyczaj na cztery poszczególne grupy, a mianowicie:

1. A d m i n i s t r a c j a: Ten punkt obejmuje omówienie statystyki, kontrolę ruchu przedsiębiorstw, sposobów obliczenia, metody budzenia chęci do pracy i t. p. sprawy;
2. D o s t a w y s u r o w c a: W zakres tej grupy wchodzą badania i klasyfikacja surowca, oraz sprawy zakupów;
3. P r o d u k c j a: Grupa ta obejmuje programy fabrykacji, sprawy przyspieszenia produkcji, tworzenie kapitału, dopływ materjałów, sprawy transportowe i organizację składów. Znaczną rolę odgrywają również systemy płac;
4. R y n k i z b y t u: Do tej grupy należą sprawy organizacji zakupów, przedstawicielstwa, analiza rynków, sposoby propagandy i t. d.

Zasadniczym warunkiem osiągnięcia powodzenia w tej akcji jest bezwzględna szczerość i wzajemne zau-

fanie, jakiem darzyć się muszą poszczególni reprezentanci fabryk i warsztatów, niezależnie od tego, czy chodzi o dodatnie, czy też ujemne wyniki pracy jednostek.

Wprowadzenie podobnej akcji do życia gospodarczego w Polsce mieć może bezsprzecznie wielkie znaczenie dla jego rozwoju. Wzorując się na rzemieślnikach zagranicznych, winni zastosować ten sposób wymiany zdobytych doświadczeń również **i rzemieślnicy polscy.** Jest to wprawdzie problem, którego urzeczywistnienie nastręczy sporo trudności, które trzeba najpierw przezwyciężyć, bo naogół rzemieślnicy nie są zbyt skłonni do **ujawnienia danych, dotyczących własnego przedsiębiorstwa.** Jest to zresztą sposób zapatrywania, podzielany przez wszystkich rzemieślników bez wyjątku. Mimo to jakiekolwiek obawy, jakoby wymiana zdobytych doświadczeń **ujawnić mogła t. zw. „tajemnice przedsiębiorstwa“,** są bezpodstawne, **gdyż błędy i niedomagania,** popełniane w **zakresie kalkulacji i podziału kosztów produkcji jak i ogólnych,** oraz w kierownictwie, organizacji lub przy **uskutecznianiu zakupów,** usunąć można jedynie w tych wypadkach, gdy właściciel danego warsztatu czy fabryki zdoła zapoznać się **z doświadczeniem innych przedsiębiorstw danej gałęzi produkcji i zdobyć dane porównawcze.**

Najodpowiedniejszą sposobnością dla tego rodzaju wymiany zapatrywań i doświadczeń są zdaje się dla rzemieślników **zebrania cechów i związków,** gdzie podobna wymiana zdań przysporzy ustalonym porządkom obrad sporo wartościowego i **interesującego tematu.** Jak w wielu innych wypadkach, tak i tu znajdzie się niewątpliwie kilka osób bardziej odważnych, które zdobędą się na zapoczątkowanie wymiany swych zapatrywań i doświadczeń. Wobec namacalnych korzyści stąd wynikających, akcja ta znajdzie rychło uznanie wszystkich uczestników tych zebrań. Nie potrzeba dodawać, że w wyniku tych rozważań cechy i organizacje rzemieślnicze rychło obmyślać będą środki dla zwiększenia obrotów i obniżenia kosztów produkcji w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych. W zakresie organizacji pracy, oraz udoskonaleń przedsiębiorstwa pod względem technicznym i kupieckim, niezbędnych porad udzielić winien, Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

Kształcenie uczniów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje nam, iż wedle postanowie3 przepisów, regulujące sprawy terminatorskie, wydanych przez tę Izbe, a zatwierdzone przez Ministra Przemyłu i Handlu, rzemieślnicy, zajmujący się kształceniem uczniów w miejscowości, w której istnieje instytut psychotechniczny, mogą przyjmować uczniów na naukę tylko takich, którzy zostali podani badaniu w tym instytucie psychotechnicznym, celem stwierdzenia, czy wykazują odpowiednie uzdolnienie w obranym zawodzie. Rzemieślnicy, nie stosujący się do tego postanowienia, ulegną karze, przewidzianej powołanemi przepisami.

W dobrze zatem zrozumiałym interesie tak samych pryncypałów, stórzy w ten sposób z góry dowiadują się, czy uczeń posiada odpowiednie zdolności, jak również w intesesie młodzieży rzemieślniczej, którą badanie przeprowadzone 'przez instytut psychotechniczny może uchronić od niepotrzecnych strat czasu, względnie zwrócić do tego zawodu, do którego zdolności wykazuje, powinni rzemieślnicy krakowscy zastosować sią do powyższego postanowienia i nie przyjmować ucznia, nim on nie zostanie poddany badaniu w instytucie psychotechnicznym. W Krakowie instytut taki znajduje się w Muzeum Przemysłowem, przy ulicy Smoleńskiej l. 9.

Z Izby Rzemieślniczej.

Na skutek poruszonej przez nas w Nr. 6., sprawy, tyczącej przyjmowania przez kupców zamówień na roboty rzemieślnicze, otrzymujemy następujące wyjaśmienie:

Wobec zachodzączych wypadków wykonywania przez osoby trudniące się handlem gotowego obuwia i ubrań, prac wchodzących w zakres rzemiosła krawickiego i szewskiego, przesyła się poniżej wyjaśninie Ministra Przemysłu i Handlu:

Do wykonywania czynności, które należy zakwalifikować jako pracę o charakterze czysto rękodzielniczym a więc do przyjmowania i uskuteczniania przyjętych zamówień na obuwie i ubrania według miary, jak również do wykonywania reparacji, bez względu na to, czy też zleca się je osobom trzecim, upoważnione są tylko takie osoby, które odpowiadają wymogą art. 143 i 145 pr. przemysłowego.

Natomiast należy, od wykonywania nowych wyrobów i od uskuteczniania reperacji, odróżniać te częstokroć konieczne poprawki, które zachodzą przy kupnie już gotowego ubrania względnie obuwia w składach obuwia względnie firmach konfekcyjnych. Czynności te związane są ściśle ze sprzedażą już gotowego wyrobu i stanowią tylko dostósowane gotowego wyrobu do potrzeby danego klienta, nie są więc odrębną czynnością rzemieślniczą, mimo, że wymagają stosowania pracy rzemieślniczej.

Osoby prowadzące przemysł ubrań wbrew powyższym zasadom. podpadają pod rygory karne art. 126 oraz 140 prawa przemysłowego.

Wreszcie co do kwestji, czy należy uważać za samoistnie wykonujących rzemiosło osoby, które pracują wyłącznin na zlecenie właściciela sklepu to jest quaetio fakti. Jeżeli dana osoba wyrabia nowe obuwie względnie ubrania tylko dla jednej firmy (od sztuki), a nie za samoistnego rzemieślnika. Jeżeli natomiast wykonuje prace z własnego materjału dla kilku firm, przytem przyjmuje również i zamówienia od osób prywatnych, jest to bezprzecznie samoistny rzemieślnik.

Wkońcu nadmienia się, że w sprawie zwalczania nielegalnego wykonywania zawodów rzemieślniczych Izba Rzemieślnicza w Krakowie, odnosi się z odpowiednim memorjałem do Pana Wojewody Krakowskiego.

Czy cechy powinny być wolne, czy przymusowe?

Według obowiązującej przedtem ordynacji austrjackiej, cechy były organizacjami przymusowemi; według ordynacji niemieckiej. cechy zasadniczo wolne, mogły być w pewnych warunkach przekształcone w cechy przymusowe, to też na obszarze b. zaboru niemieckiego prawa (a na Śląsku po dziś dzień istnieją) obok siebie i cechy wolne i przymusowe; w dawnej Polsce w średniowieczu istniał przymus cechowy, posunięty tak daleko, że tylko członek cechu mógł samoistnie wykonywać rzemiosło; najnowsze polskie prawo przemysłowe hołduje zasadzie wolności organizacyjnej: należenie do cechu zależy tylko od woli rzemieślnika.

Stosunkowo małe uświadomienie społeczne i brak zrozumienia potrzeby organizowania się zawodowego przez masy rzemieślnicze, słaba działalność, ą nawet upadek organizacyj cechowych, każą się zastanowić nad tem, czy nie należałoby poszukać energicznych środków na ożywienie działalności cechów.

Najprostszym środkiem wydaje się wprowadzenie przymusu należenia do cechów, a Izba Rzemieślnicza w Tarnopolu uchwaliła już, aby odnieść się do władz o przywrócenie cechów przymusowych.

Zanim Izba Lubelska wypowie się w tej kwestji byłoby pożądane, aby przedewszystkiem zarządy cechów po gruntownem rozważeniu i przedyskutowaniu sprawy sprawy nadesłały do Izby swe opinje wraz z uzasadnieniem. Ponadto Izba weźmie pod uwagę uzasadnione zdania nawet poszczególnych rzemieślników.

Zjazd małopolskich Izb rzemieślniczych w Tarnopolu.

Z Tarnopola donosi (w): W Tarnopolu odbył się **IV. zjazd małopolskich Izb rzemieślniczych** przy udziale delegatów województw: tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego.

Uczestników zjazdu powitał p. wojewoda tarnopolski **Moszyński**, a następnie prezydent Izby rzemieślniczej tarnopolskiej **Olszański**. Obradom przewodniczył prezydent lwowskiej Izby p. **Pammer**. Przemawiali pp. Pammer, Olszański, Dąbrowski, Scheschter, Drzewicki, Czmal, Leibol i Hamerski.

W wyniku dyskusji sprecyzowano, jako podstawowe postulaty rzemiosła: a) **nie obciążanie rzemiosła żadnym dalszym podatkiem**, w szczególności projektowanym podatkiem t. zw. uzupełniającym; b) **zaliczenie w poczet rzemiosła zawodów farbiarskiego**, mechanicznego i kuferniczo-kaletniczego; c) **powoływanie członków komisji podatkowych**, jak i asesorów sądu pracy zgodnie z opinją Izb rzemieślniczych; d) przywrócenie **przymusu zrzeszania się w cechy.**

Z postulatami temi uchwalono wystąpić do miarodajnych czynników.

Rzemiosło we Francji

Emerytury rzemieślnicze

Kasa pod nazwą: „Emerytura Rzemieślnicza“, założona w maju 1929 r., zapisana do rejestru kontroli w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a której statut został zmieniony i dostosowany do ustawy z dnia 30-go kwietnia 1930 r., jest przeznaczona do pobierania określonych składek od tych wszystkich rzemieślników, którzy do niej przystąpili, do administrowania niemi i do ukonstytuowania emerytur na rzecz zainteresowanych i ich rodzin.

Kasa ta przyznaje także rodzinom zasiłki. Chodzi tu oczywiście o zasiłki roczne, a nie dożywotne.

Zmiany statutu odnosiły się jedynie do rzemieślników, należących do „Emerytury Rzemieślniczej“, a podlegających jednocześnie obowiązkowi ubezpieczenia.

Kasa może przyjmować składki od rzemieślników, podlegających ubezpieczeniu obowiązkowo i dobrowolnie.

Rzemieślnik, który chce zostać członkiem swej kasy, nie może przekroczyć 60 roku życia.

Emerytura jest już gwarantowana dla każdego rzemieślnika, który ukończył 50 lat. Wysokość emerytury zależy od ilości składek wpłaconych.

Wskład członków kasy „Emerytury Rzemieślniczej“ wchodzą:

1. wszyscy rzemieślniczy, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, stosownie do ustawy z dnia 30. 4. 1930 r. Ci członkowie nie opłacają żadnych składek specjalnych na rzecz „Emerytury Rzemieślniczej“, lecz tylko uskuteczniają wpłaty na rachunek powyższej kasy, po ustaleniu wysokości składki przez Urząd ubezpieczeń społecznych, przeznaczonej na opłacenie ubezpieczenia na starość. Członek tej Kasy nie ponosi więc żadnych dodatkowych ciężarów, nie dopłaca specjalnych składek na rzecz Kas Chorych, powołanych do życia ustawą o ubezpieczeniach społecznych.
2. Rzemieślnicy, dobrowolnie ubezpieczeni, których składki będą różne co do wielkości, lecz **nie będą niższe od 120 franków rocznie, ani wyższe od 10% całego zysku rocznego.**
3. Rzemieślnicy, którzy nie podlegają obowiązkowi nbezpieczenia społecznego i nie korzystają ze świadczeń w charakterze dobrowolnie ubezpieczonych.

Należy zaznaczyć, że rzemieślnicy, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i korzystają oczywiście z wszelkich świadczeń socjalnyca, mogą, przystępując do Kasy rzemieślniczej, zapewnić sobie na starość dodatkową emeryturę, która jednakże **nie powinna przekraczać 6.000 franków rocznie.**

Jakie korzyści daje „Emerytura Rzemieślnicza" swoim członkom w przeciwstawieniu do korzyści, wypływających z ustawy z dnia 30. 4. 1930 r.?

Korzyści te zasługują na podkreślenie, jeżeli chodzi o:

1. wysokość składki,
2. wiek,
3. możliwość przelewu emerytury na członków rodziny lub inną osobę,
4. wysokość emerytury,
5. kapitalizowanie emerytury.

Nie będę mówił o rzemieślnikach, którzy walczyli w szeregach armji fransuskiej w latach 1914/18 i z tego tytułu otrzymują dodatki dość znaczne do emerytur, jak również o tych, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego.

Ogranicze się do omówienia korzyści dla rzemieślników, korzystających dobrowolnie z ustawy o ubezpieczeniach.

Członek „Emerytury Rzeminślniczej" nie jest ograniczony, a przynajmniej bardzo mało, w płaceniu składek. Najniższa składka roczna wynosi 12 fr. 60, jeżeli członek nie ukończył jeszcze 16 lat, następnie składka dochodzi do 37 fr. 80. Składki te są płatne w ratach miesięcznych.

Proces kapitalizacji jest także korzystniejszy dla rzemieślników w „Emeryturze Rzemieślniczej", aniżeli w Kasie Państwowej, ustanowionej i funkcjonującej, zgodnie z ust wą z dnia 30. 4. 1930 r.

W pierwszym wypadku procent wynosi 7 $^1/_2$ proc. a w drugim 5 proc.

Przy ubezpieczeniu społecznem uzyskuje się emeryturę po ukończeniu dopiero 60 lat i więcej i pod warunkiem, że ubezpieczony płacił składki regularnie przez 30 lat.

Tymczasem członek „Emerytury Rzemieślniczej" otrzymuje emeryturę w 50 roku życia, jeżeli płacił **składki w ciągu 15 lat.**

Statut Kasy jest bardzo liberalny, jeżeli chodzi o możliwości przelewu części emerytury na członka rodziny lub inną osobę.

Członek Kasy nie jest wcale krępowany w swej woli.

Wysokość emerytury.

Dla ubezpieczonych w wieku od 60—65 lat w dniu 1. 7. 1930 r., którym nie przysługuje renta według ustawy z dnia 5. 4. 1910 r., a którzy płacili składki przez 5 lat, emerytura nie może być niższa od 500 franków.

Emerytura dla nich nie może być niższa od 600 fr.' jeżeli ubezpieczony w ciągu 5 lat opłacał **240 składek rocznie.**

Kasa Rzemieślnicza natomiast zapewnia emeryturę w wysokości 6.000 fr. rocznie po regularnem opłaceniu składek w ciągu 15 lat.

Korzyści, wypływające z kapitalizacji emerytury.

Przy systemie ubezpieczeń socjalnych ubezpieczony może domagać się kapitalizacji tylko pewnej części swej emerytury, amianowicie, części przekraczającej 1000 fr., która przeznaczona będzie na kupuo ziemi albo domu.

Nieruchomość nabyta staje się własnością rodzinną, niepodlegającą żadnemu zajęciu, władze nie mogą nałożyć na tę nicrnchomość sekwestru.

Ubezpieczony. ubiegający się o kapitał części swej emerytury, musi mieć obowiązkowo 40 lat skończonych.

Rzemieślnicy wiejscy mogą domagać się kapitalizacji emerytury nawet przed ukończeniem 40 lat, jeżeli pieniądze mają być obrócone na kupno lub rozszerzenie warsztatu.

W ostatnim wypadku rzemieślnik musi poddać się oględzinom lekarskim.

Kapitał uzyskany wynosi $^6/_8$ kapitału, stanowiącego rezerwę matematyczną rent, zapisanych na rachunku indywidualnym ubezpieczonego.

Kasa Rzemieślnicza daje zupełną wolność członkom w odniesieniu do możliwości przelewu i kapitalizacji części emerytury.

Kończąc, musimy podkreślić najistotniejszą korzyść: składki. wpłacone do Kasy Rzemieślniczej, nie giną bezpowrotnie, **gdyż w razie śmierci członka** tej kasy są wypłacane jego spadkobiercom bez doliczenia oczywiście jakichkolwiek procentów po uprzedniem odliczeniu minimalnej sumy na pokrycie kosztów związanych z wydatkami administracyjnemi.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych nie przewiduje tej ewentualności.

Statut Kasy „Emerytury Rzemieślniczej" wiąże się ściśle z ideą oszczędności przymusowej.

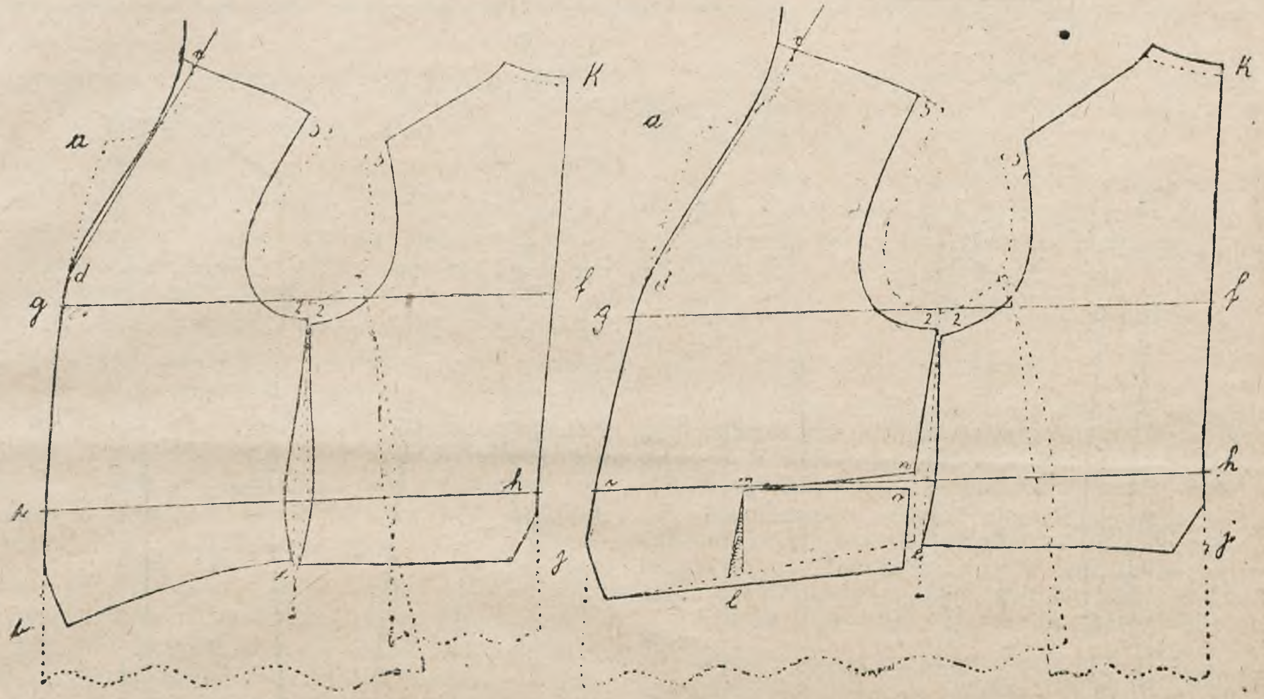
Tem się tłumaczy jej powodzenie.

Położenie gospodarcze przemysłu włókienniczego w Lubelskiem.

Najliczniejszy zawód tej grupy: krawiectwo, liczące 4429 zakładów na obszarze Izby, tylko w okresie intlacji dobrze prosperowało. W warunkach normalnych powyższa liczba zakładów jest nadmierna i utrzymać się tylko z zewnętrznego rynku nie może.

Położenie rzemiosła krawieckiego utrudnia konkurencja ubrań gotowych, które nabyć można taniej niż ną zamówienie u krawca. Ponadto, zwłaszcza po większych miastach, magazyny bławatne przyjmują zamówienia na wykonywanio ubrań, zabierając krawiectwu resztę klienteli. Magazyny te mogą skutecznie konkurować z krawcami, dzięki temu, że mogą udzielać długoterminowego kredyru, co dla inteligencji pracującej ma decydujące znaczenie. Stosowane przez władze przemysłowe wyjaśnienie, że firmom włókienniczym wolno przyjmować zamówienia od klijenteli na rzecz firm krawieckich, skutkuje praktyce sprowadzenie rzemiosła krawieckiego do poziomu chałupnictwa i zdanie go na łaskę kupca. Zainteresowani domagają się usunięcia legalizowanej konkurencji kupców.

Krój kamizelki według modelu marynarki.



By oszczędzić czasu robienia osobnego modelu czyli wykrojki do kamizelki, można kroić wprost według podstawowego modelu do marynarki. W ogólności jest to najzwyklejszą drogą stworzenia czyli wykrojenie kamizelki.

Dodaje się przy szyji 2 cm dla stojącej piersi oraz $1\frac{1}{2}$ przy przodzie podstawowego czyli bez dopuszczenia rawerów. Szerokość cała wymierza się $2\frac{1}{2}$ obwodu piersi i talji z dodatkiem + 4 do 5 cm.

Szerokość rozmiar wycięcia kamizelki i długość zależne są od miary wzgl. mody lub smaku.

Przedłużenie od talji 7 cm, z pachy o 2—3 cm. się wybiera.

Przy wymiarze szerokości, trzeba być ostrożnym przy wyżłabianiu w wysokości talji. Jeśli ujawnia się wielka różnica między miarą dolną i górną (kreskowana linja), to zdarza się, że występuje za wiele długości przy pasze pleców. odpowiednio do położenia talji do ramion. Powstaje wtedy błąd, który się wówczas — jako za wielki obszar — podobnie, jak zawsze przy pasku sprzążkowym.

Chcąc usunąć zbytni obszar u dołu, najłatwiej i najlepiej go się usuwa przez ściągnięcie sprzączką.

Dział poprawek.





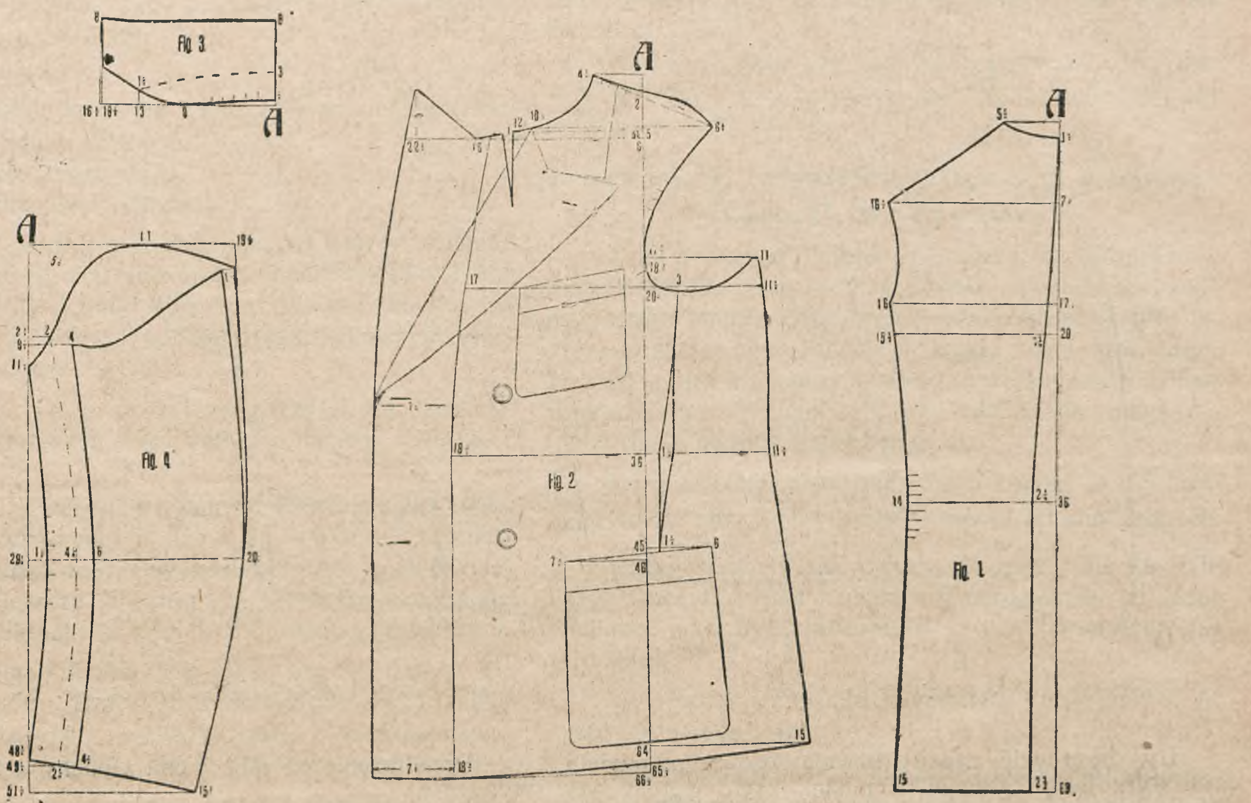
Najczęści zachodzący błąd w krawiectwie jest ten, jaki w ilustracji podajemy. Błąd ten powstaje z różnych powodów

a) gdy się miary grzbietu nie brało.
b) klient ma jedno ramię niższe.
c) Przy pierwszej przymiarce nie uważano na budowę korpusu,
d) Przez złe tresowanie czyli wyciągnienie pachy.

Sposób usunięcia błędu przez n i e u w a g ę powstałego.

Najpierw należy wypruć rękawy i kołnierz następnie ramię potem na korpusie obiema rękami przełożyć na ramieniu przodek w właściwe miejsce, to zauważymy że i załamek u klapy musi być zmieniony patrz na rycinę drugą. Upiąwszy gładko spilkami ramię plec z przodkiem to zauważymy że pacha może być podcięta i końce ramienia u przodu zaszyte, przy szyji zmienić w sposób jak nam rys. II-gi wskazuje z klapy zabrać.

Krój marynarki dla młodzieńca.



Według podanych liczb na rysunku przenieść je zwykłem centimetrem na papier otrzymamy wykrojkę na objętość 40 w piersiach. Jest to najłatwiejsza i najzwyklejsza ustawa rysunku normalnego.

Poprawki błędów u rękawów.

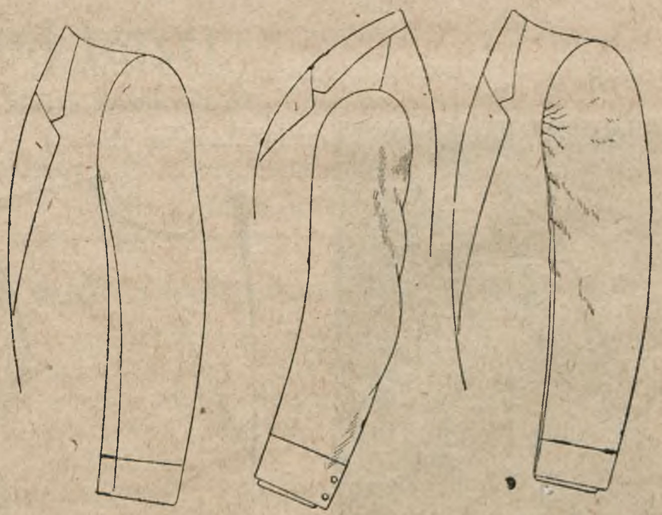
Rycina poboczna przedstawia nam 3 różne typy wszycia rękawa. Pierwszy jest wszyty za wiele wprzód, środkowy w tyle rzuca fałdy, co pochodzi to ztąd, że szew tylny jest skręcony, czyli spodni rękaw u góry za krótki, a wierzchni przez to za wiele natrzymany.

Poprawia się w ten sposób:

Rękaw cały po łokciu trzeba spruć i model rękawa znowu przyłożyć, kulę za długą ściąć, za to dołem wypuścić o ile jest zakład lub spodni rękaw w górę posunąć. Do posunięcia spodniego rękawa w górę musi być i przedni szew spruty, innego wyścia niema w tym wypadku.

Trzecia figura wskazuje nam ten sam błąd odwrotnie, a więc w przodzie, gdzie jest wierzchni rękaw za wiele natrzymany a spodni rękaw przy szwie przednim za krótki.

Manipulacja z poprawką jest taka: Rękaw i szwy wypruć, spodni rękaw w górę posunąć, dołem wypuszczając albo model rękawa przyłożyć i znowu obcyrklować i następnie prawidłowo zeszyć. Takie błędy mogą z pośpiechu przez nieuwagę powstać, co w przyszłości także trzeba unikać tych strat czasu.



Polska wełna

Stan owczarstwa w Polsce — według wykładu inż. Br. Kaczkowskiego w Studjo Polskiego Radjo w Warszawie.

Dzisiaj bezwątpienia więcej niż kiedykolwiek sprawa hodowli owiec stała się aktualną. W czasach minionych hodowla owiec w Polsce stanowiła jedną z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego.

Rasy owiec miejscowych z różnorodnemi ich odmianami były już od niepamiętnych czasów mieszane z rasami i odmianami ras owiec obcych.

W obecnej chwili w chodowli owiec polskich rozróżnić można: 1) owce długowełniste miejscowe, pierwotne, do pewnego stopnia uchronione od silnego dopływu krwi ras obcych, 2) owce długo- i krótkowełniste, powstałe na podkładzie owiec miejscowych, przekrzyżowanych rasami obcemi (importowanemi), 3) owce długo- i krótkowełniste nieprzedstawiające (mniej lub więcej) ustalonych ras, a będące wypadkowemi najróżnorodniejszych łączeń owiec utrzymywanych w kraju i 4) owce krótko- i długowełniste ras importowanych i utrzymywanych nadal w czystości krwi.

Owcę najprymitywniejszą, najbardziej może zbliżoną do naszej dawnej pierwotnej owcy, znaleść można jeszcze obecnie w najczystszej formie tam, gdzie kulturalne gospodarstwo i racjonalna hodowla nie znalazły jeszcze żadnego gruntu. Owca ta utrzymała się przeważnie u drobnego rolnika, któremu dostarcza grubej wełny, nadającej się tylko na grube wyroby, jednak odpowiadając wymogom miejscowej ludności, a w niektórych okolicach dostarcza także i mleka, z którego przetwory stanowią główną okrasę pożywienia ludności w okresie zimowym. Owca ta utrzymała się po dziś dzień u rolnika drobnego dzięki swemu dostosowaniu do warunków fizjograficznych.

Import wysoko szlachetnych ras wywierał wpływ na krajowe owce grubowełniste, a co zatem idzie stopniowo przekształcał je w owce cienkorunne. Rozpoczęte w latach ubiegłych krzyżowanie owiec krajowych, grubowełnistych, o wełnach mieszanych, merynosami dało wyniki dodatnie i z czasem owczarnie cienkorunne, oparte na imporcie i materjale miejscowym, przewyższyły pod względem wartości wełny owce sprowadzone z zagranicy.

Z chwilą zwiększenia się zapotrzebowania rynku światowego na czesankę oraz zwrócenie uwagi na produkcję mięsną owcy — owcę cienkorunną zaczęto przekształcać w owcę mięsną, wcześnie dojrzewającą. W związku z powyższem zaczęto zakładać owczarnie o kierunku mięsnym, oparte przeważnie na importach owiec ras wczesnych merynosowych francuskich i mięsnych angielskich. Kierunek mięsny w Polsce nie rozwinął się jednak do tego stopnia, jak to ma miejsce np. w Anglji i Francji. Przyczynę zahamowania zaprowadzanego w okresie minionym kierunku mięsnego w Polsce i nieświetny rozwój w obecnej chwili należy widzieć w pierwszym rzędzie w braku zbytu na mięso, a więc nieopłacalności hodowli. Konsument był i jest niewybrednym i nie było i obecnie nie ma różnic w cenach mięsa czystych ras mięsnych i ras niemięsnych miejscowych. Spożycie mięsa w kraju było i jest małe, stąd i nadprodukcja mięsa, którego ówczesne organizacje niezdolne były sprzedać poza granicami Państwa, a obecne usiłowania natrafiają na bardzo silne przeszkody natury wewnętrznej i zewnętrznej.

Niemniej groźnem niebezpieczeństwem dla hodowli owiec były i są stałe silne wahania cen wełny i spadek tych cen w czasach obecnych.

Podług spisu z r. 1927 — Polska posiadała 1.917.837 sztuk owiec. Obecne dane statystyczne stwierdzają pewne, aczkolwiek nieznaczne, zmniejszanie się ilościowe pogłowia owczego. Np. w roku 1927 owiec dorosłych (starszych) były 1.603.655 sztuk, a w roku 1929 — 1.325.811 sztuk.

Z wymienionej liczby owiec znaczny odsetek stanowią owce miejscowe, stojące dziś jeszcze na bardzo niskim poziomie kultury hodowlanej. Owce te są obecnie przedmiotem badań, mających na celu ustalenie odpowiedniego kierunku i przekształcenie nieopłacających się owiec miejscowych w rasy kulturalne, opłacające się, dostosowane do dzisiejszych wymagań rynku i wielkięgo przemysłu wełnianego. Jakkolwiek stale stwierdzamy zmniejszanie się ilościowe owiec, — jakość pogłowia owczego wzrasta. A na terenach posiadających odpowiednie warunki dla rozwoju hodowli w obecnej chwili, na szczęście, stan ilościowy poprawia się z roku na rok.

Stwierdzić można stopniowe polepszenie się jakości i wydajności wełny, mięsa i produkcji mleka ras krajowych. Rozpoczęto próby stwarzania na podkładzie owcy miejscowej — rasy owiec kożuchowych, czynione są usiłowania poprawienia jakości obecnie dostarczanych przez owce krajowe kożuchowych. Rozpoczęte próby rozbudzenia zamiłowania do hodowli owiec drogą t. zw. konkursów wychowu, by przywrócić hodowlę owiec w tych okolicach, gdzie owczarstwo zanikło lub zanika.

W obecnej chwili posiadamy owce produkujące najróżnorodniejsze gatunki wełn — od najcieńszych do najgrubszych. Posiadamy owce jednostronnie użytkowe jak np. owce elektoral-negretti, rambouillety i wszechstronne (np. owce górskie).

Jeżeli uszeregujemy owce obecnie utrzymywane w kraju według stopnia cienkości i szlachetności produkowanej przez nie wełny — pierwsze miejsce zajmą owce: 1) elektoralnegretti, dalej 2) rambouillety, 3) merinosprecoce, 4) owce mięsne angielskie (southdown, hampshire, romney marsch), 4) owce mleczne wschodniofryzyjskie, 6) o. fagasy i pomorskie, 7) o. karnówki, 8) wrzosówki, 9) o. tatrzańskie białe, mleczno-wełniste, 10) o. krukówki, 11) o. świniarki ciemne i białe 12) o. górskie ciemne i białe.

Pierwsze cztery grupy owiec należą do owiec krótkowełnistych, następne dwie grupy do długowełnistych o wełnach tworzących typ pośredni między wełnami krótkiemi i wełnami mieszanemi owiec krajowych, a ostatnie sześć grup produkuje wełny typowo mieszane — różniące się od siebie w pierwszym rzędzie stopniem

uszlachetnienia. Z wymienionych powyżej ras i odmian owiec na specjalną uwagę zasługują owce krótkowełniste i owce długowełniste o wełnach jednolitych. Głównym zasięgiem hodowli tych owiec jest Poznańskie i Pomorze, oraz częściowo centralne województwa.

Z ras owiec cudzoziemskich, których hodowla przybiera coraz większe rozmiary, należy wymienić karakuły. Karakuły hodowane są przeważnie dla produkcji skórek futerkowych, na które zapotrzebowanie stale wzrasta. Owce karakułowe aklimatyzują się w Polsce bardzo łatwo. Dostarczają one poza cenną skórką smacznego mięsa, dobrego mleka, wreszcie wełny, z której wyrabiane są piękne kilimy. W obecnej chwili hodowcy krzyżują owce miejscowe (np. krukowkę, świniarkę ciemną, o. górską), z owcą karakułową z wynikami dotychczas dodatniemi. Produkcja wełny w Polsce jest bardziej zaakcentowana niż mięsa. Polska w obecnej chwili produkuje w nieznacznej tylko ilości dobre gatunki wełn i nie może być mowy o samowystarczalności pod tym względym. Stałą troską rządu jest zaspokojenie zapotrzebowania rynku wewnętrznego. Niedobór wełny pokrywany jest drogą importu. Import wełny uważany jest za konieczność. Najradykalniejszym środkiem zaradczym, hamującym zmniejszanie się ilościowe owiec oraz zapewniającym przyszłość i rozwój hodowli — będzie ustalenie na produkty owcze cen, zapewniających rentowność tej, tak ważnej gałęzi produkcji zwierzęcej.

Krajowa hodowla owiec, aby mieć prawo bytu i rozwoju w obecnych warunkach gospodarczych musi być opłacalną. Hodowla owiec musi być dostosowana do potrzeb kraju. Polska dzisiaj w pierwszym rzędzie potrzebuje wełny, rynek zaś światowy — wełny i mięsa owczego.

Z powyższego widać, dobitnie, w jakim kieruuku należy poprowadzić krajowe owczarstwo: w kierunku wełnisto-mięsnym. Przyszłość należy do tych ras owczych które będą w stanie dostarczać nietylko cienkiej lub średnio-cienkiej wełny, ale produkować duże ilości dobrej jakości mięsa. Wyjątek stanowić będą tylko owce kierunków kożuchowych i futerkowych, które poza kożuchem lub futerkiem będą musiały dostarczać mięsa i mleka, aby wytrzymać należycie konkurencję ras mięsnych.

Hodowla nasza winna być dostosowana do obecnych potrzeb krajowego przemysłu wełnianego. Koniecznem est wytworzenie jak najściślejszego stosunku między jhodowcą, producentem a przemysłowcem-konsumentem. Stan ilościowy owiec musi być doprowadzony do granic, zapewniających produkcją krajową pokrycie potrzeb przedewszystkiem armji i urzędów państwowych. Produkty, dostarczane przez krajowe owce, nie powinny pod żadnym wzgledem ustępować wartości produktów obecnie wwożonych, któremi pokrywane są potrzeby armji i urzędów państwowych. Owca polska może, musi i będzie w najbliższej przyszłości dostarczać dostateczną ilość wymaganych, dla celów wyżej wspomnianych, wełn, odpowiedniego kożucha i smacznego, chętnie spożywanego mięsa.

Aby jednakże zamierzenia nasze urzeczywistnić, muszą wszyscy hodowcy przystąpić do wspólnej pracy nad uzdrawianiem krajowej hodowli owiec bez względu na to, czy posiadają stada duże, czy też składające się z kilkunastu lub kilku sztuk owiec. Dobre żywienie, ostra selekcja, oparta nietylko na wyglądzie zewnętrznym, ale na kontroli wydajności i jakości wełny, mięsa, mleka oraz kożucha, racjonalne dozowanie dopływu krwi ras szlachetnych, organizacja handlu produktami owczemi, leczenie i zwalczanie chorób i t. d. — są warunkami, które należy wprowadzić w życie.

Z chwilą stwierdzenia faktu powstania danej rasy o ustalonym wyraźnym kierunku hodowlanym wypływa konieczność zorganizowania się hodowców, utrzymujących ustaloną rasę owiec, celem bronienia wspólnych interesów, wzajemnego dopomaganie sobie, ujednostajnienia kierownictwa, metod dalszej pracy, zdobywania nietylko zewnętrznego, ale przedewszystkiem wewnętrznego rynku i t. d.

Przykładem zrozumienia przez drobnych hodowców konieczności organizacji może być dla nas dzisiejsze Podhale — hodowcy górale, którzy jednoczą się w pracy nad podniesieniem miejscowej hodowli, dzielnie przeciwstawiają się ciężkim warunkom, w jakich od szeregu lat znajduje się owczarstwo podhalańskie. Przezwyciężają stopniowo wszelkie trudności i z roku na rok przekształcają wynędzniałą, nie opłacającą się prymitywną górską owcę w owcę, która produktami swemi może zapewnić zysk i zaspokoić nietylko potrzeby miejscowej ludności, ale stać się śpichlerzem, z którego czerpać będą ci, którym wszystko należy zapewnić, a w potrzebie oddać.

Ze zjazdu delegatów

Kół Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku w Katowicach.

W dniu 31 maja b. r. odbył się w Katowicach Zjazd Delegatów Kół Związku Polskich Sam. Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku.

Na Zjazd ten przybyło 147 delegatów Kół Związku ze wszystkich miejscowości Województwa Śląskiego.

O godzinie 10-ej rano Zjazd zagaił prezes Związku p. poseł **Pientka,** witając zebranych delegatów.

Po odczytaniu programu i regulaminu obrad, wybrano prezydjum, do którego poza członkami Zarządu Głównego weszli pp. **Mandrysz,** mistrz rzeźnicki z Rybnika, jako przewodniczący, poseł **Satara,** mistrz kowalski z Cieszyna i Wojciech **Samarzewski,** mistrz krawiecki z Krol.-Huty, jako zastępcy, oraz pp. **Niśkiewicz** z Katowic i **Pogoda** z Król-Huty, jako sekretarze.

Ze sprawozdań Zarządu wynikało, że ustępujący Zarząd rozwinął dość intensywną akcję w kierunku obrony interesów rzemiosła i drobnego przemysłu na Śląsku, i to w szczególności w sprawach podatkowych, dostaw i kredytów.

Związek od rozpoczęcia akcji kredytowej t. j. od 1927 roku uzyskał dla członków do końca 1930 roku 6.400.000 zł. kredytów, obecnie w miesiącu maju delegacja Związki bawiła w Warszawie i uzyskała u Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Góreckiego dalsze kredyty.

Również w zakresie obrony podatkowej i dostaw Zarząd Główny przeprowadził szereg interwencji u odnośnych władz z wynikiem pomyślnym dla członków Związku.

Po sprawozdaniach Zarządu nastąpiło sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, w wyniku której udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przyczem przewodniczący Zjazdu p. Józef **Mandrysz** z Rybnika, oraz przedstawiciel Śląska Cieszyńskiego p. prezes **Kułakowski** z Bielska, podziękowali w imieniu Zjazdu ustępującym członkom Zarządu za ich dotychczasową i ofiarną pracę dla dobra Związku.

Prezesem Związku został wybrany ponownie poseł Józef **Pientka** z Katowic, wiceprezesami pp. **Łyszczak** z Szopienic, poseł **Satara** z Cieszyna i **Kułakowski** z Bielska, sekretarzem p. **Szeja** i skarbrbnikiem p. **Gidaszewski** z Katowic.

Po dokonaniu wyboru członków Zarządu przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, nadesłanych przez poszczególne Koła Związku, oraz do załatwiénia spraw wewnętrznych i organizacyjnych Związku, przyczem najwięcej czasu poświęcono sprawie ubezpieczenia, kasy pośmiertnej oraz składek członkowskich.

Następnie omówiono sprawę Rady Naczelnej Rzemiosła w Warszawie, Rady Rzemiosła i Drobnego Przemysłu Ziem Zachodniej Polski w Poznaniu, oraz Rady Naczelnej Rzemiosła i Drobnego Przemysłu Województwa Śląskiego.

Zjazd wyraził Zarządowi swe uznanie za jego dotychczasową akcję w sprawie tworzących się Rad Rzemiosła i Drobnego Przemysłu w Warszawie, Poznaniu i na Śląsku, udzielając mu pełnomocnictw w dalszej akcji w tym kierunku, i upoważniając go do wyznaczenia przedstawicieli Związku do tychże Rad.

Na wniosek delegata Koła Mysłowickiego p. **Rulczyńskiego** Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się od Rządu i Sejmu Śląskiego wprowadzenia na Śląsku w życie **polskiej ustawy przemysłowej**, a to celem ukrócenia panoszącej się brudnej konkurencji i fuszerstwa w rzemiośle, przeciw którym skuteczną broń zawiera właśnie ustawa przemysłowa.

Również na wniosek p. Jana Ciupki z Rybnika uchwalono domagać się od władz cofnięcia wszystkich patentów, wydanym domokrążcom, którzy są plagą rozwoju uczciwego i solidnego polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu na Śląsku, bowiem domokrążcy są tylko zameldowani na Śląsku, a faktycznie zamieszkują i utrzymują swe warsztaty poza Śląskiem, gdzie robocizna i świadczenia socjalne, a nawet podatkowe są znacznie niższe, więc nic dziwnego, że stanowią groźną konkurencję dla rzemiosła, zwłaszcza, że dają ostatnią tandetę, jak tandetne obuwie sprzedaje głośna firma czeska „Bata“.

Zaznaczyć wypada, że przez domokrążców nie tylko cierpi rzemiosło, lecz całe społeczeństwo, bowiem domokrążcy zebraną gotówkę na Śląsku wysyłają poza Śląsk, i by to twierdzenie nie pozostało gołosłownem, to winien jako dowód posłużyć fakt, że pieniądze uzyskane przez domokrążców na jednych tylko targach i jarmarkach w Rydułtowach i wysłane przez pocztę z tychże Rydułtów, wynosiły jeszcze w 1928 roku 1.400.000 zł. Stwierdzić to można w Urzędzie Pocztowym w Rydułtowach.

Następnie w jednym tylko Rybniku wskutek domokrążostwa straciło pracę w jednym tylko roku przeszło 700 robotników.

Jeżeli więc wziąść pod uwagę, że domokrążni handlarze takich miejscowości jak Rydułtowy mają talko 70—100 miejscowości na Śląsku, to z tego wynika, że wywożą rocznie **około 100 miljonów złotych,** następnie, że jeżeli tylko w samym Rybniku, w jednym roku straciło 700 ludzi pracę, to jeżeli takich miejscowości weźmiemy pod uwagę tylko 30 w których straciło pracę nie 700 ludzi, lecz przeciętnie 500 ludzi, to wtedy znajdziemy, że dzięki domokrążnym handlarzom straciło pracę około 15.000 robotników, a zatem domokrążstwo należy wszelkimi siłami zwalczać, gdyż dezorganizuje ono normalne życie gospodarcze na Śląsku i powiększa bezrobocie.

W tej sprawie Związek ma interwenjować u miarodajnych władz.

W końcu odczytano i przyjęto rezolucje w sprawach podatkowych, dostaw i innych, poczem zamknięto Zjazd.

Rezolucje:

Zjazd Delegatów Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku, reprezentujący polskie rzemiosło i drobny przemysł Województwa Śląskiego, obradujący w dniu 31-go maja 1931 roku w Katowicach, po wysłuchaniu skarg i żaląw na nadmierne obciążenia podatkowe, przekracające nieraz kilkakrotnie możność płatniczą podatników, a zatem godzące w egzystencję warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu, stwierdza, że mimo katastrofalnego kryzysu gospodarczego i ogólnego, dotychczas nie notowanego zastoju gospodarczego w produkcji rzemieślniczo-przemysłowej na Śląsku, władze skarbowe nietylko, że nie obniżyły wymiarów podatkowyck za rok ubiegły, lecz niesłychanie je podwyższyły, tak podatek przemysłowy od obrotu jak i podatek dochodowy, niejednokrotnie o setki procent wyżej zeznań podatnika, że podatnicy mimo upływu kilkuuastu miesięcy na odwołanie podatkowe do Komisji Odwoławczej nie otrzymują odpowiedzi o załatwieniu ich odwołania, podczas gdy Urzędy Skarbowe z całą bezwzględnościa ściągają zaległe podatki, wymierzone niesprawiedliwie.

Walny Zjazd delegatów zakłada przeciwko takiemu postępowaniu Urzędów Skarbowych uroczysty protest i domaga się od władz miarodajnych, by spowodowały Urzędy Skarbowe do zmiany postępowania przy wymierzaniu podatków i nie kierowały się, jak dotychczas, dowolnością, lecz bezwzględną sprawiedliwością i wczuciem się w położenie gospodarcze podatnika. Niesprawiedliwy wymiar podatkowy nietylko, że rujnuje obywatela-podatnika gospodarczo, lecz ponadto zabija w nim poczucie państwowości i zaufanie do władz i wyrządza państwu polskiemu nieobliczalne szkody materjalne i moralne, co winno być surowo karane.

Dlatego Zjazd Delegatów domaga się usilnie:

1) by podstawą do wymiaru podatku było zeznanie podatnika, a wyższe opodatkowanie względnie ukaranie stosowano tylko wtedy, gdy pozytywnie stwierdzono niewiarogodność zeznania lub gdy zeznania złożono fałszywie,

2) by Urzędy Skarbowe za rok ubiegły nie wymierzały i nie ściągały wyższego podatku, aniżeli w roku poprzednim, z wyjątkiem, że faktycznie stwierdzono zwiększenie się obrotów względnie dochodu przez rozszerzenie się przedsiębiorstwa,

3) by Urzędy Skarbowe respektowały opinję Komisji Szacunkowych i wbrew im stanowisku nie podwyższały samowolnie wymiaru podatkowego, oraz by Naczelnicy Urzędów Skarbowych nie informowali mylnie tych Komisyj o stanie majątkowym i zdolności płatniczej podatnika, wpływając przez to na przyjęcie nadmiernego wymiaru podatkowego,

4) by Urzędy Skarbowe przyjmowały na członków Komisyj Szacunkowych i informatorów zawodowych kandydatów, wysuniętych przez Związek,

5) by podatnik miał prawo wglądu do oszacowań i jego podstaw przy podatku przemysłowym, jak to obecnie może uczynić przy podatku dochodowym,

6) by przy Urzędach Skarbowych ustanowiono podkomisje branżowe, które wydawałyby dla podatników swego zawodu opinję o wymiarze podatkowym przed rozpatrywaniem ich przez Komisje Szacunkowe, co ograniczyłoby niesprawiedliwy wymiar do minimum,

7) by odwołania do Komisji Odwoławczej na nadmierny wymiar podatkowy załatwiono w ciągu najpóźniej 6 miesięcy, a jeżeli z jakichkolwiek przyczyn od podatnika niezależnych staje się to niemożliwem, by Urzędy Skarbowe aż do załatwienia odwołania wstrzymały się od przymusowego ściągania podatku ponad zeznania podatnika,

8) by ze względu na katastrofalne położenie gospodarcze i zastój w produkcji Urzędy Skarbowe upomniały podatnika na 4 tygodnie przed zajęciem, a po zajęciu licytacji wyznaczono nie prędzej jak na 4 tygodnie, by podatnikowi dać możliwość wyszukania pieniędzy i obrony. Spotykane **terminy 3-dniowe** uważa Zjazd jako czyn **antypaństwowy.**

9) by Urzędy Skarbowe zarządzały licytacje nie z zasady lub według martwej litery prawa, a jedynie jako ostateczność, gdyż każda licytacja rujnuje podatniką ze szkodą dla państwa, ponieważ obniża zdolność zarobkowania, a zatem i zdolność płatniczą podatkową na przyszłość.

10) by Urzędy Skarbowe obkładały aresztem za podatki wierzytelności podatnika z tytułu dostaw rządowych, jedynie wtedy, gdy podatku nie można w inny sposób uzyskać i zachodzi obawa uchylenia się od zapłacenia zaległego podatku. Obłożenie aresztem nieraz poważnych sum bez szczególnej przyczyny pozbawia podatnika gotówki na zapłatę robotników i dalszych materjałów, potrzebnych do wykończenia lub zaczęcia nowej dostawy i powoduje ruinę przedsiębiorstwa ze szkodą dochodową dla państwa.

11) by podatnikom niższych kategoryj tytułem zwłoki za odsetki nie liczono wyżej aniżeli 1% miesięcznie, **gdyż ściąganie 2% powiększa jeszcze kryzys gospodarczy,**

12) by Urzędy Skarbowe słuszne wnioski o umorzeniu podatków zaległych podatników popadłych w nędzę, rozpatrywały przychylnie. Uratowanie podupadłych warsztatów przed bankructwem stwarza dla państwa ponownie źródło dochodu,

13) by rzemieślników i przemysłowców, pracujących z jedną siłą najemną, nie posiadających majątku i nieruchomości, **po skończonym 60 roku życia uwolniono od płacenia podatku dochodowego,**

14) by Urzędy Skarbowe Województwa Śląskiego nie wymierzały i nie ściągały podatku dochodowego z nowowybudowanych domów mieszkalnych. (C. d. n.)

Rezolucja.

Walny Zjazd Delegatów Związku Pol. Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku prosi Pana Wojewodę o wydanie zarządzenia do podległych Mu Urzędów państwowych i samorządowych, a zwłaszcza do Wydziału Robót Publicznych przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, by:

1. przy rozpisywaniu przetargów publicznych na roboty i dostawy przy objektach globalnych ponad 100.000 zł rozpisywano przetargi na poszczególne prace rzemieślnicze i grzemysłowe, a wykonanie ich powierzono wyłącznie firmom, mającym swą stałą siedzibę w Woj. Śląskiem, a poza obręb Śląska jedynie w braku miejscowych dostawców,
2. by przy przydziale prac nie brano pod uwagę jedynie ceny najniższej oferenta, lecz przedewszystkiem solidność przedsiębiorstwa i stosunek właściciela do państwa polskiego,
3. by przy oddaniu prac przedsiębiorcy globalnemu, przedsiębiorcy takiego umowę zobowiązano do oddania poszczególnych prac rzemieślniczych przedsiębiorcom i rzemieślnikom śląskim, o ile ich nie wykonuje własnym personelem i to pod rygorem kar konwencjonalnych. Pozatem przedsiębiorca globalny (budowniczy) winien przy odbiorze zaliczek wykazać się, że udzielił również zaliczek na wykonane prace rzemieślnicze. Do rachunków końcowych winien przedsiębiorca globalny dołączyć zestawienie rzemieślników, które wykonali poszczególne prace z zaświadczeniem ich, **że za dostawy otrzymali pełną zapłatę, poczem dopiero przedsiębiorca będzie mógł odebrać resztę** należności za całą dostawę.

Uzasadnienia:

ad 1) Rzemiosło i drobny przemysł w Województwie Śląskiem przechodzi wskutek ogólnego zastoju i braku pracy, oraz wskutek ciężarów podatkowych, wzrastających z roku na rok, niebywały kryzys. Wiele warsztatów rzemieślniczych upadło już, a wielu grozi ruina. Próby dostawców śląskich ubiegania się o dostawy w dzielnicach innych, mimo najtańszej ceny zawiodły, gdyż wszędzie przydziela się dostawy oferentom miejscowym,

ad 2) Najtańsza oferta jest niejednokrotnie najdroższą, gdyż wytwarza się przez to tandetę, na czem cierpi trwałość i jakość całości dostawy. Miejscowy dostawca, skazany na opinję, wykona już dla pozyskania zaufania dostawy solidnie i sumiennie.

ad 3) Przedsiębiorcy globalni oddawają pracę firmą niefachowem bez względu na trwałość dostawy, byle cena była jaknajtańsza. Dlatego należy żądać oddawanie dostaw dostawcom miejcowym, którzy na miejscu placą podatki i zatrudniają miejscowe siły fachowe i pomocnicze.

Często się zdarza, że przedsiębiorca globalny zdusiwszy cenę rzemieślnika do minimum. pobierze zaliczki i zapłatę za dostawę, niezapłaciwszy prac rzemieślniczych pos zczególnych dostawców. Rzemieślnik procesować się musi o swą pretensję latami i zdarza się nieraz, że tak, najtańszy globalny przedsiębiorca zbankrutuje, zanim rzemieślnik uzyska wyrok. To pociąga za sobą podupadanie rzemiosła śląskiego, zwłaszcza budowlanego, niezdolność płacenia podatków i zwiększa bezrobocie, które najboleśniej objawia się u nas na Śląsku.

Porada prawna.

Zapytanie!

1. Mistrzowie krawcy, którzy otrzymali karty rzemieślnicze w ubiegłych latach, na podstawie egzaminu czeladniczego, obecnie trzymają po kilka uczni i czeladników nie mając, według nowej ustawy wymaganego egzaminu mistrzowskiego. Jak należy postąpić zabraniając im trzymania uczni?

2. Czy Starostwo powiatowe, czeladnikowi mającego dłuższą praktykę który samoistnie wykonywał rzemiosło sam, bez pomocy najemnej siły i na wypożyczonej maszynie, dlatego że po warsztatach nie mógł dostać pracy może nałożyć na niego karę i opieczętować cudzą maszynę?

3. Czy taki czeladnik terminujący 3 lata u mistrza, wskutek braku pracy pracujący sam u siebie nawet n. p. znowu 3 lata czy może dostać kartę rzemieślniczą, na podstawie poświadczenia gminy że on sam u siebie pracował 3 lata? Czy tak może być czy nie? (Odpowiedź w przyszłem numerze.)

Panu K. Cu. w Gro. — Uprawnienie do kształcenia terminatorów w rzemiośle na ziemiach oderwanych od Prus przysługuje z reguły tylko tym osobom, które złożyły po I. X. 1901 r. w myśl paragrafu 133 ordynacji przemysłowej egzamin na mistrza, ukończyły 24 rok życia i są w posiadaniu praw obywatelskich.

Osoby nie będące w posiadaniu egzaminu na mistrza mogą uprawnienie takie uzyskać od właściwej władzy (Starostwa, lub Magistratu w miastach ponad 10 tyśięcy mieszkańców).

Bez złożenia egzaminu na mistrza lub posiadania od wspomnianej władzy odnośnego uprawnienia terminatorów w rzemiośle ksztatcić nie wolno.

Radzimy więc albo poddać się egzaminowi na mistrza, do złożenia którego należy zgłosić się w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, ulica Stawowa 10, albo zwrócić się do Starostwa w Pszczynie o nadanie Mu prawa do wyuczenia terminatorów.

Mody jesienno-zimowe 1931/32.

Ubranie marynarkowe.

Marynarka jednorzędna w krawiectwie miarowem jest wobec innych sztuk brana jako przykład.

W sezonie zimowym, zmienia się o tyle, że w miejsce dotychczasowych ramion amerykańskich czyli spiczastych w kant przybiera formę trochę watowanych i rozszerzonych ramiom.

W talji przybiera formę więcej obciętą długpść normalnej marynarki wynosi 74 cm, wieczorowej 75, sportow. 73.

Wysoką pierś podtrzymuje wycięcie z przodu od kieszeni.

Na biodrach spada więcej luźno, aniżeli dotychczasowa, która była obcisła.

Zaokrąglenie w przodzie mniejsze a kanty klap i załamek robiony jest prosto, szerokość klap ca. 10 cm i rolowane u dołu, zapięcie maryuarki na 3 guziki, 10 cm odstępu, kołnierz 4 cm szeroki.

Rękawy ku dołu wązkie, dekorowane ślicem i 3 guziczki.

Kamizelka jednorzędna wskazuje długie dolne końce, zapinana na 5 guzików, drugi od dołu naprost talji a dolny otwarty będzie noszony.

Dwurzędna kamizelka jest z rabatą klapami na 3 guziki zapinana, taka noszona jest tylko do jednorzędnej marynarki i ewetualnie żakietu czyli surduta jednorzędnego.

Spodnie do ubrania dziennego kolorowe będą z mankietami noszone, szer. w kolanie nie ma przekraczać 58 u dołu 48 cm.

Dwurzędna marynarka tej samej długości co jednorzędna, klapy proste nie owalnie, guziki w czwórkąt 11 : 13 cm., szerokości wierzchni mieści się na wprost talji.

Frak, jego długość wynosi do podkolan 105 cm., stan przedłuża się o 2 cm., wycięcia spodnicy dość ostre.

Kamizelka frakowa ze szalem końce rozchodzonce zarówno jak u fraka.

Smoking modny zasadnicze linje te same co u marynarki, tylko w tym różnica, że w przodzie jeden guzik i wyłogi jedwabne.

Spodnie do smokinga otrzymują z zasady galon.

Ubranie sportowe utrzymuje się przy dotychczasowych linjach.

Paletot jednorzędny z skrytą listewką otrzymuje klapy wgórę czyli tak samo jak u dwurzędnego, kołnierz aksamitny, załamek u klap prosty.

Paletot dwurzędny z aksamitnem kołnierzem, plecy górą lekko luźne, w talji trochę wcięty i ślic, zapinany z reguły na trzy guziki w formie 15 cm jeden od drugiego.

Paleto kołnierz z tej samej materji będzie więcej do talji robiony, 2 pary guzików, długość takiego palta 110 cm., guziki 14 : 16 cm w kwadrat, w piersiach luźny,

Ulster w talli półluźny, ściągany dragonem podwójnem 6 cm szerokiem, u dołu ślic, z przodu na trzy pary guzików 15 : 18, długość ulstra 114 cm.

Palto stanowy bez zmian.

Futro miastowe ma kołnierz szalowy, w talji i formie jak palto dwurzędny, zapinany na 3 guziki lub knebelki.

F. SAMARZEWSKI

Akcja obniżki cen a krawiectwo.

Od niedawna zauważyć można lekkie obniżanie się cen, a to szczególnie cen za artykuły rolnicze, zaś w mniejszym stopniu a to bardzo nieznacznie obniżyły się ceny za niektóre artykuły przemysłowe przy równoczesuym spadku ilości ich produkcji. Jest to zjawisko dotychczas prawie nie notowanym, aby mała podaż towaru wywołała zniżkę cen, gdyż wszystkim wiadomo, że wtedy kiedy towarów jest mało ceny tegoż powinny iść niewątpliwie w górę, zaś przy wzmożonej produkcji ceny powinny spadać.

Tymczasem jesteśmy świadkami zjawiska wręcz przeciwnego. Czem sobie to tłómaczyć? Wchodzą tu w grę przedewszystkiem dwa czynniki ekonomiczne. Pierwszy to **inflacja** a drugi **deflacja.**

Pamiętamy wszyscy jeszcze nie tak dawno przeżytą inflację i chyba każdy przyzna, że właśnie w tym czasie produkcja prawie wszystkich artykułów była bardzo ożywiona i nie znano prawie bezrobocia. Z powodu stałego spadku pieniądza nikt nie myślał wtedy o kapitalizacji, oszczędności. Ktokolwiek posiadał pieniądze starał się wydać je czemprędzej, zakupując co tylko za pieniądze mógł otrzymać. Rzecz prosta, że w takich okolicznościach wzmożonej konsumcji, przemysłowcy znaleźli du y rynek, fabrykowali na wielką skal , nie żałując pieniędzy na udoskonalenie urządzeń technicznych. Zakupili stale nowe maszyny, gdyż to było najlepszą lokatą pieniądza. Jednem słowem inwestowali, aż doprowadzali do hiperinwestycji. Skutkiem obniżenia się wartości pieniądza, ceny za towary naturalnie musiały pójść w górę.

A jak jest przy deflacji? Deflacja jest odwrotnością inflacji, jest niejako tłem stale spadającej produkcji przy równoczesnym znikaniu pieniędzy z obiegu. Taki właśnie okres przeżywamy przy obecnej zniżce cen, wywołaną poprostu z braku pieniędzy w obrocie, bo nikt nie może twiedzić, że pieniądze, które w obrocie znajdowały się jeszcze nie dawno momentalnie gdzieś przepadły, skąd ich wydobyć nie można. Pieniądze te znajdują się niewątpliwie w bankach, które z powodu trwającego kryzysu gospodarczego, w obawie przed możliwością nagłego zwrotu składanych u nich oszczędności oszczędzającym, zmuszone są mimowoli zatrzymywać u siebie duże rezerwy gotówkowe.

Słyszeliśmy ostatnio dużo o ogromnej rozpiętości pomiędzy cenami produktów rolnych a cenami produktów przemysłowych. Gdy pierwsze uległy bardzo znacznej zniżce drugie obniżyły swe ceny nieznacznie a to dlatego, że produkcja rolna jako nie skartelizowana, ulega wpływom wzajemnej konkurencji.

Według oficjalnego komunikatu o rezultatach akcji obniżki cen wygląda następująco:

Ceny nawozów sztucznych obniżono o 11—20 proc., artykuły przemysłu włókienniczego zniżono o 10—25 proc., **węgiel o 3 proc.**, produkty naftowe o $3^1/_2$ proc. Zaznaczyć wypada, że przy najważniejszych artykułach, jak węgiel, produkty naftowe i żelazo, zniżka cen wynosi 3—5 proc., i nie wiele może wpłynąć na ogólną zniżkę cen wyrobów przemysłowych i rękodzielniczych.

O zniżce cen wyrobów rękodzielniczych' których produkcja może przewyższa wytwórczość fabryczną, nikt nie ogłasza i nic się o tem nie mówi wśród miarodajnych czynników. Z powodu ogólnej złej konjunktury gospodarczej w państwie, rzemieślnicy już od dłuższego czasu obniżyli ceny za swoje wyroby do ostatnich granic, bo wykonuje się roboty i bez zarobbu a to dla podtrzymania bodaj w małej mierze ciągłości warsztatu pracy.

C. d. n.

Reklama.

Najlepszem rodzajem reklamy jest bezsprzecznie reklama w pismach; po pierwsze, ponieważ działa najszybciej, powtóre zaś, ponieważ każdy, zamierzający coś kupić, z przyzwyczajenia sięga najpierw po gazetę. Oczywiście do ogłoszenia trzeba mieć cierpliwość, gdyż żadne drzewo nie pada po pierwszem cięciu. Jednorazowe ogłoszenie nie wielki odniosłoby skutek, podobnie jak zapominamy osoby, które talko raz spotkaliśmy.

Pewien wytrawny fachowiec daje radę, by ogłaszać siedm razy. Pierwsze ogłoszenie zwykle przeoczamy, drugie zauważymy, trzecie czytamy, lecz nie myślimy przytem jeszcze nic, czwarte czytamy z przekonaniem, o piątem mówimy ze żoną, przy szóstem mamy ochotę spróbować i dopiero po siódmem kupujemy. Chociaż może naprawdę nie trwa to tak długo, faktem jest jednakże, że ogłoszenie działa najlepiej wtedy, gdy się powtarza.

Godnem uwagi jest wyznanie właściciela jednego z największych magazynów konfekcyjnych na świecie, R. Herzoga w Berlinie. Mówi on otwarcie: „Gdy nie dawałem ogłoszeń, miałem tak mały obrót, że lepiej byłoby zamknąć interes. Potem począłem ogłaszać. W pierwszym roku przeznaczyłem na to 1000 marek i mój odbyt wzrósł do 30.000. W następnym roku przeznaczyłem 30.000 na ogłoszenia i mój odbyt wzrósł do setek tysięcy. Obecnie wynosi on miljony i zysk mój rośnie w tym stosunku. Wszystko co posiadam: znane w świecie imię i miljonowy interes, zawdzięczam nie solidnemu prowadzeniu handlu, lecz 90 do 100 procent raklamie w dziennikach.

B. Franklin upominał niegdyś syna, by robił interesa tylko z ludźmi, którzy dają ogłoszenia, gdyż ci, mówił są inteligentni i nie stracimy nigdy na stosunkach z nimi.

† Ś. p. Jan Klimczak

Starszy Cechmistrz krawiecki w Bielsku, zmarł po długiej chorobie w dniu 6. czerwca b. r. w 72 r ku życia. Pogrzeb odbył się przy licznym udziale kolegów nietylko z miasta lecz i z dalszych stron i okolic Białej oraz delegacji z Król. Huty oprócz krawców brały udział różne stowarzyszenia jak czeladzi katolickiej i mistrzów rzemieślniczych oraz liczne grono fabrykantów sukna, co świadczy najlepiej czem, był nieboszczyk jakiego harakteru i jak się przysłużył Cechowi o których to zasługach już z okazji 70-letniego jubileuszu przed 2 laty pisaliśmy. Nieboszczyk był też stałem nietylko czytelnikiem lecz i propagatorem „Odzieży“. To też w zmarłym traci Cech swego zasłużonego Cechmistrza, zwłaszcza ubodzy koledzy którym założył przy Cechu kasę pośmiertną dochodzącą dziś do 6000 zł. lecz i Wydawnictwo Odzieży swego gorliwego czytelnika. Niechaj odpoczywa wspokoju. **Redakcja**

Batyst z przed 5.000 lat.

W Londynie wygłosił jeden z profesorów uniwersytetu odczyt „O przemyśle starcegipskim“, który obfitował w szczegóły bardzo interesujące i poniekąd nowe. Między innemi opowiedział prelegent o odkryciu chusteczek batystowych z przed 5.000 lat, które pod względem doskonałości i piękności wyrobu nie ustępują zupełnie batystom nowoczesnym.

Egipcjanie postawili przemysł tekstylny na wysokim poziomie i znali sposoby, zapomocą których nadawali swoim wyrobom miękkość i delikatność w połączeniu z najwyższą trwałością.

Szanowni Koledzy!

Do niniejszego numeru dołączamy blankiet PKO. nr. 300 979 i zanosimy gorącą prośbę do wszystkich Szan. Kolegów, by raczyli jak najwcześnie przekazać nam prenumeratę za następne półrocze (lipiec — grudzień) oraz by uregulowali wszelkie zaległości w prenumeracie. Szan. Koledzy — nie zapominajcie, że tak samo ciężko jak Wam, jest i nam, a chodzi tu przecież o zapewnienie bytu polskiemu czasopismu rzemieślniczemu. Punktem ambicji Waszej powinno być byście nie pozwolili mu upaść, lecz popierali je tak regularnem płaceniem prenumeraty, jak i poleceniem na każdym kroku.

Wydawnictwo.